Nr. 314. Kraków, niedziela 15 listopada 1903. Rocznik XII

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 14 listopada.

Po kongresie.

Wczoraj rozjechali się uczestnicy ogólnego kongresu socyalnej demokracyi w Austryi po ukończonych pięciodniowych obradach do domu. Wytrwała praca pięciu dni nie pozostała bez bardzo obfitych rezultatów. Debata militarna pokazała, że ogromna większość partyi czuje się już na siłach do codziennej walki z niesłychanemi wymaganiami militaryzmu i zrozumiała jego taktykę w Austryi wobec służalczego parlamentu, uchwalającego rekrutów i miliony koron bez wahania. Nie odmawiamy prawa do najostrzejszej nawet krytyki ze strony mniejszości, ale kongres wymownie przekonał tę mniejszość, że walka z militaryzmem musi być opartą przedewszystkiem na znajomości faktów jego życia. A fakta te są tak straszne, że samo ogłoszenie ich z trybuny parlamentu działa agitacyjnie. Oczywiście, że przyszły kongres, jeżeli jeszcze raz gruntownie zajmie się militaryzmem, odda prawdziwą przysługę proletaryatowi.

Drugim, najżywiej dyskutowanym tematem była ugoda austro-węgierska i dualizm wogóle. Żadna partya w Austryi nie mogłaby się zdobyć na tak jasne i faktom odpowiadające stanowisko w polityce państwa, jak uczyniła to socyalna demokracya. Agraryusze i liberalni fabrykanci, narodowcy wszystkich barw, wyrzekli się bowiem oddawna na polu stosunku państwa węgierskiego do Austryi wszelkiej samodzielnej polityki. Oddali wszystko w ręce dynastyi, a czego dynastya sama nie rozstrzyga, to uchwala się w 15-dniowych sesyach delegacyi, gdzie ludność nie jest reprezentowaną, bo nigdy nie może mieć większości! Czarno-żółty patryotyzm płacił też od lat trzydziestu wszystkie postępy Węgrów, płacił oczywiście z kieszeni masy robotniczej i chłopskiej, aby tylko napawać się myślą, że Austro-Węgry są „wielkiem mocarstwem“, że mają niby bardzo wielkie znaczenie w Europie... Dopiero wtargnięcie do parlamentarnej polityki socyalnych demokratów, zerwało maskę z tych złudzeń, któremi np. Koło polskie jeszcze do dziś dnia oszukuje poprostu oba narody w Galicyi. „Mocarstwowe stanowisko“ stało się hasłem. wobec którego milknie krytyka burżuazyjnych i szlacheckich polityków; dopiero rozbicie dualizmu przez nieunikniony rozwój państwowości węgierskiej zmusza tych ludzi do zastanowienia się nad istotą dualizmu. Ale od tego momentu, aż do jasnego programu politycznego, przeszła drogę jedynie socyalna demokracya.

Równie interesującą była powzięta po raz pierwszy na ogólnym kongresie uchwała w sprawie zakładania stowarzyszeń trzeźwości, jako organizacyi walki klasowej, celem utrzymania klasy robotniczej zdolnej do walki duchowej i fizycznej w obronie swoich interesów i ideałów. Tu pokazało się, że burżuazyjni antyalkoholicy nie mogli ruchu robotniczego swemi moralizatorskiemi kazaniami pozyskać dla swoich celów. Trzeba było postawić się na stanowisku organizacyj robotniczych, aby stworzyć możliwość przyszłego rozwoju idei trzeźwości. Jak dalece potrzeba, aby proletaryat bez zwłoki wziął się do organizowania trzeźwości, wystarczy wskazanie na fakt, że np. w Wiedniu wydaje się dziennie 300.000 K na alkohol, a połowę zaledwie tej sumy na mięso!

Przez wszystkie obrady kongresu ciągnęła się jak czerwona nić świadomość w partyi zorganizowanego proletaryatu, że pierwszym warunkiem jakiegoś normalnego życia społecznego i politycznego w Austryi muszą być: parlament, sejm i gmina, oparte na powszechnem i równem prawie wyborczem. Inaczej proces rozkładu i towarzyszące mu zwyrodnienie będą coraz bardziej szerzyły swe kręgi i nie może być mowy o reformach.

Z tą myślą przewodnią rozstawali się też przedstawiciele sześciu narodów po zjeździe wiedeńskim.

KONGRES partyi socyalno-demokratycznej w Austryi.

Piąty dzień obrad.

Wiedeń, 13 listopada.

Wczoraj pod koniec posiedzenia odczytano jeszcze szereg telegramów gratulacyjnych, między nimi ze Lwowa od komitetu wykonawczego ruskiej socyalnej demokracyi i redakcyi „Woli“ i z Krakowa od personalu tramwajowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się dyskusya nad punktem:

Stowarzyszenia spożywcze a robotnicy.

Uchwalono w końcu rezolucyę referenta z opuszczeniem słów „zapewnienie bytu ofiarom walki klasowej“, a z dodatkiem tow. Huebera, że warunki pracy i płacy w konsumach mają być ustanowiane w porozumieniu z organizacyą zawodową, oraz z dodatkiem tow. Rouszara, że narodowe organizacye partyjne mają prawo uchwalać potrzebne postanowienia co do stowarzyszeń spożywczych.

Kwestya alkoholizmu a robotnicy.

Referent tow. dr Fröhlich wykazał szkodliwość alkoholu w szczegółowych wywodach, które podamy później dokładnie. Zakończył swój referat w następujący sposób: Zadaniem socyalnej demokracyi w myśl naszego programu jest utrzymanie i spotęgowanie fizycznej i umysłowej zdolności proletaryatu do walki: walka ta napotyka na liczne trudności; jedną z nich jest alkoholizm; tę trudność możemy usunąć już teraz i dlatego powinniśmy popierać abstynencyę. (Oklaski).

W dyskusyi tow. Muchitsch (Grac) uzasadniał swoją rezolucyę.

Tow. Schlossnickl (Sternberg) domagał się wydrukowania znakomitego referatu tow. dra Fröhlicha jako osobnej broszury. Mówca żąda rozwiązania kwestyi, jak uwolnić byt domów robotniczych z zależności od browarów.

Tow. poseł Daszyński: Powinniśmy publicznie jako partya zaznaczyć różnicę między robotniczym ruchem antyalkoholicznym a burżuazyjnymi fanatykami wody. Obrzydzenie robotnikom alkoholu jest dla robotników już zdobyciem kawałka przyszłości. Ruch abstynencki nie czyni żadnej szkody ruchowi socyalistycznemu, przeciwnie jest dla niego korzystny. Nie jest dla nas obojętne, czy nasze organizacye należycie funkcyonują; a doświadczenie poucza nas, jakie szkody wyrządza alkoholizm organizacyom. W kwestyi poruszonej przez tow. Schlossnickla, nie widzę takiego tragizmu. Życzyćby sobie należało, żeby w każdem mieście był dom robotniczy; w niedługim czasie domy robotnicze będą się mogły utrzymać bez piwa, a jedynie siłą organizacyi. Koncerty ludowe, biblioteki bezpłatne itd. powinny robotnikom zastąpić alkohol.

Tow. dr Adler wykazuje, że domy robotnicze nie popierają przymusu picia, lecz przeciwnie, usuwają go i właśnie stwarzają robotnikom lokale, w których mogą obradować nie pijąc; wiedeński dom robotniczy część procentów spłaca z piwa; ale jeżeli wszyscy robotnicy będą abstynentami, to wkrótce będziemy mieli drugi dom robotniczy!

Referent tow. dr Fröhlich w końcowem przemówieniu zwraca się przeciw burżuazyjnemu ruchowi abstynenckiemu; oswobodzenie robotników od alkoholu musi być dziełem samych robotników.

W głosowaniu uchwalono następującą rezolucyę tow. Muchitscha:

„Kongres uważa alkoholizm za strasznie szkodliwy dla fizycznej i duchowej zdolności do walki klasy robotniczej, za potężną zaporę organizatorskich dążności socyalnej demokracyi i uznaje, że nie należy pominąć żadnych środków, które przyczynić się mogą do usunięcia wynikających stąd szkód. Pierwszym środkiem w tej walce jest podniesienie ekonomiczne proletaryatu; koniecznem jednak uzupełnieniem tego jest wyjaśnianie szkodliwych skutków alkoholu i przełamywanie wszelkich w tym kierunku przesądów. Kongres poleca przeto wszystkim organizacyom partyjnym oraz towarzyszom popieranie dążności antyalkoholicznych i uznaje za pierwszy ważny krok w tej walce usunięcie zwyczaju picia na zebraniach partyjnych. Poleca się towarzyszom, zyskanym dla abstynencyi, jako dobry środek agitacyi przeciw alkoholowi, zakładanie stowarzyszeń abstynentów, któreby również czuwały nad tem, by członkowie ich wykonywali obowiązki swe wobec politycznych i zawodowych swych organizacyj“.

Wybór kontroli.

Do kontroli partyjnej zostali wybrani tow. Seitz, Steiner i Amalia Seidl.

Sprawy organizacyjne.

Uchwalono następujące wnioski:

Wniosek tow. dra Adlera:

Konges uchwali: Ponieważ wniosek II. wiedeńskiego okręgu wyborczego jest w istocie swej zgodny z IV. ustępem ogólnych postanowień o organizacyi partyjnej, stawiamy następujący wniosek: „Wobec faktu, że przepisy tych postanowień, które mówią w jaki sposób prowadzoną ma być przez organizacye narodowe wspólna i jednolita praca partyjna na tem samem terytoryum, zaniedbywane są w niektórych okręgach wyborczych i miejscowościach w sposób pożałowania godny, że w szczególności nie było należytego współdziałania między przedstawicielami poszczególnych narodowych organizacyj okręgowych, uważa kongres za konieczne te „postanowienia (IV.) naszej ogólnej organizacyi“ powtórnie przypomnieć i polecić je sumiennemu wykonywaniu. Postanowienia te brzmią: IV. Ogólne postanowienia: „We wszystkich okręgach wyborczych, gdzie tego terytoryalne stosunki nie uniemożliwiają, powinna organizacya towarzyszy dla wszelkich wyborów publicznych być wspólna i jednolita, a nie podzielona według grup narodowych“.

„Uchwalone na kongresie we Wiedniu w r. 1897 ukształtowanie partyi wedle narodowych grup stworzyło nowe zupełnie formy organizacyi, które wymagają koniecznie dalszej jej przebudowy, aby zapewnić jednolite i wspólne postępowanie w kwestyach ogólnego znaczenia, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o sprawy polityczne. Kongres uchwala więc, iż we wszystkich organizacyach krajowych, okręgowych, i w okręgach wyborczych, muszą być wzajemnie reprezentowane grupy narodowe, a to celem wspólnego i jednolitego przeprowadzania organizacyi politycznej“.

W ten sposób załatwiony jest wniosek II. wiedeńskiego okręgu wyborczego.

Wniosek tow. Skareta:

„W uzupełnieniu istniejącego statutu organizacyjnego partyi stawiam następujący wniosek:

W miejsce prawa wysyłania delegatów, przysługującego każdej grupie przemysłowej, należy wstawić:

„Wszystkim partyjnym pismom politycznym i zawodowym przysługuje prawo wysłania jednego delegata na kongres partyjny“.

Wniosek tow. Pölzera:

„Kongres poleca ogólnej egzekutywie wykonanie w jak najkrótszym czasie uchwały, powziętej na kongresie w r. 1901, dotychczas nie wykonywanej, a dotyczącej wydania popularnego komentarza do programu partyjnego, aby dać towarzyszom i towarzyszkom tak ważny podręcznik dla wyszkolenia i politycznej agitacyi.

Wniosek tow. Juliusza Deutscha:

„Kongres uznaje wielkie znaczenie organizacyi robotników młodocianych, jako leżącej w interesie fizycznego i umysłowego rozwoju proletaryatu, i nakłada na towarzyszów partyjnych obowiązek, aby popierali tę organizacyę ze wszystkich sił, stosownie do stosunków miejscowych“.

Przeciw caratowi!

Kongres jednogłośnie uchwalił następującą rezolucyę delegacyi polskiej i ruskiej:

Zważywszy, że potęga absolutystycznego caratu wpływa jak najbardziej reakcyjnie na rozwój społeczny Europy i jest jedną z największych przeszkód postępu socyalizmu,

zważywszy, że absolutyzm hamuje wszelki postęp kulturalny w Rosyi, Polsce, Ukrainie, Finlandyi i wszystkich innych podległych mu krajach, że każdą wolność słowa i myśli ciemięży, że zwłaszcza bojowników socyalizmu prześladuje z strasznem okrucieństwem, a każdy ruch do świadomości klasowej dochodzącego proletaryatu usiłuje stłumić w potokach krwi rozlewanej w mordach masowych,

wypowiada kongres swe podziękowanie i uznanie, płynące z głębi serca socyalistom włoskim za ich pełne siły wystąpienie z okazyi projektowanych odwiedzin cara we Włoszech i gratuluje im z powodu pięknego rezultatu, osiągniętego przez zatrzymanie z dala od ich kraju despoty.

Zajścia stanisławowskie.

Kongres jednogłośnie uchwalił rezolucyę delegacyi polskiej i ruskiej:

„Kongres wyraża głębokie oburzenie czynnikom rządzącym za lekkomyślne i zbrodnicze sprowokowanie krwawych zajść w Stanisławowie. Czynniki protegujące rozbójniczą klikę klerykalno-kahalną, która rozkradała majątek Kasy chorych w Stanisławowie, ponoszą niepodzielnie winę przelanej krwi robotników i ofiar w ludziach.

Kongres wyraża robotnikom w Stanisławowie swą sympatyę za ich dzielną obronę swych praw“.

Następny kongres.

Miejsce następnego kongresu polecono oznaczyć ogólnemu zarządowi partyjnemu.

Zamknięcie kongresu.

Tow. Vanek (Praga) imieniem delegatów podziękował wiedeńskim towarzyszom za gościnność. (Oklaski).

Tow. Daszyński podziękował prezydyum za jego bezstronną i sumienną pracę.

Przewodniczący tow. Tomschik zamknął kongres krótkiem przemówieniem i okrzykiem na cześć międzynarodowej rewolucyjnej demokracyi, powtórzonym przez delegatów, którzy następnie odśpiewali „Pieśń pracy“; polscy, ruscy i czescy delegaci odśpiewali wkońcu „Czerwony sztandar“.

Przegląd polityczny.

Prawybory do sejmu pruskiego. Rezultaty, jakie osiągnęła przy prawyborach niemiecka partya socyalistyczna, biorąca po raz pierwszy udział w wyborach do sejmu pruskiego, są zwłaszcza wobec znanego III-klasowego systemu wyborczego, wykluczającego zupełnie robotników od prawa głosowania bardzo poważne. Jakkolwiek nie uzyskali socyaliści nigdzie absolutnej większości, to jednak zdołali przeprzeć — zwłaszcza zaś w Berlinie pokaźną ilość swych wyborców.

Rezultat prawyborów jest następujący:

W I. okręgu wybrano: 185 socyalnych demokratów (850 wolnomyślnych, 174 konserwatystów).

W II. okręgu: 498 socyalnych demokratów (834 wolnomyślnych, 9 konserwatystów).

W III. okręgu: (niezupełny jeszcze wynik) 919 socyalnych demokratów, (1189 wolnomyślnych, 222 konserwatystów).

W IV. okręgu: 488 socyalnych demokratów (867 wolnomyślnych 29 konserwatystów).

Oczywiście cyfry powyższe nie dają jeszcze dokładnego pojęcia o ilości oddanych głosów. Tak np: w okręgu IV padło na socyalnych demokratów 21.689 głosów, na wolnomyślnych tylko 1.653. na konserwatystów zaś 27!.

W III. okręgu berlińskim z którego ostateczny rezultat nie jest jeszcze dokładnie stwierdzony, przyjdzie prawdopodobnie do wyborów ścisłych, gdyż wedle obliczeń nieoficyalnych, wybrano tam przeszło 1121 socyalistów, wolnomyślnych 1187, konserwatystów 358.

Z prowincyi nadchodzące wiadomości świadczą, iż ilość głosów jakie padły na socyalistów jest znaczna i tak w Magdeburgu głosowało na socyalnych demokratów 6000 ludzi, we Wrocławiu wybranych zostało 222 socyalnych demokratów, (podczas gdy w r. 1898 było ich tylko 88). Również w wielu

innych miejscowościach uzyskali socyaliści bardzo poważne mniejszości.

Listy z kraju.

Stanisławów 13 listopada.

Policyant grożący żydom Kiszyniewem. — Eizyk Weidenfeld sędzią obywatelskim. — Reformy w policyi. — Echa krwawych zajść.

Kapral przy tut. policyi niejaki Bazyli Grabowiecki, zausznik i podpora kliki magistracko - rubinsteinowskiej stawał onegdaj przed sądem jako oskarżony o przekroczenie z § 308 uk. popełnione przez rozsiewanie niebezpiecznych i niepokojących wieści. Rzecz się miała w ten sposób, że Grabowiecki wszedł do jednego z tut. szynków i wszczął „dysputę“ z siedzącymi tamże kelnerami na temat antysemityzmu. W trakcie dysputy wyraził się: „będziemy brodzić w żydowskiej krwi aż po pas — jeszcze gorzej niż w Kiszyniewie — panowanie żydowskie wnet się już zakończy“. Wobec radcy magistratu tłumaczył się, że miał on na myśli socyalistów „którzy namawiają do przelewu krwi“. W sądzie bronił się, że mówił tylko o niezgodzie jaka panuje między ludźmi, która może do rozlewu krwi doprowadzić. Wobec zeznań świadków uznany został winnym i zasądzony na dwa dni ścisłego aresztu za swą „dysputę“.

Sensacyę w mieście wywołało zaproponowanie osławionego Eizika Weidenfelda przez lwowską Izbę handlową na sędziego obywatelskiego w senacie handlowym i wekslowym. Ów osławiony Eizik Weidenfeld nie jest niczem innem jak zwykłym pachołkiem magistrackim, macherem wyborczym i prawą ręką starosty. Jakkolwiek niefachowiec uzyskał przez protekcyę koncesyę na prowadzenie drukarni i z tytułu tego rości sobie prawo do „zaszczytów“. Nie włada on wcale żadnym językiem krajowym, polskim lub ruskim, lecz tylko żargonem, i znany jest w całym mieście jako naganiacz starościński zdolny do popełnienia największego świństwa. Zaproponowanie na takie stanowisko spotkało się z powszechnem oburzeniem, a sędziowie fachowcy oświadczyli, że w takiem towarzystwie, gdzie jest Weidenfeld, zasiadać nie mogą. I całkiem słusznie! uwłaczałoby to bowiem powadze sądu i należy się spodziewać, że propozycya ta nie dojdzie do skutku.

Z powodu ostatnich wypadków w Stanisławowie zanosi się na „reformy“ w tut. policyi. I tak ma być zaprowadzona policya konna złożona z 28 ludzi a nadto kreowanych ma być nowych 6 ajentów tajnych. Budżet miejski zostanie znowu obciążony, ale czy bezpieczeństwo publiczne zostanie zapewnione, należy wątpić, sądząc po dotychczasowej działalności policyi, znanej ze swej brutalności. Należałoby wprzód przeprowadzić gruntowną reformę pod względem doboru personalu i pouczyć żołnierzy policyjnych o odpowiedniem traktowaniu publiczności. Pod tym względem ostatnie wypadki u nas, aż nadto wiele dały nam przykładów wprost barbarzyńskiego obchodzenia się z ludźmi.

Krwawe wypadki z 28 października b. r., zaszłe przy wyborach do Kasy chorych znajdują swe echo w licznych rozprawach sądowych kończących się więzieniem. Stanisławowska prokuratorya — która ani nie myśli ścigać żandarma Zycha za to, że bez zezwolenia i bez potrzeby strzelał, do tłumu. — wytacza masę oskarżeń przeciwko tutejszym robotnikom. Doniesienia policyi opierające się na zeznaniach agentów sypią się jak z rogu obfitości. Świadkami są policyanci sami, którzy zeznają to co było i to czego nie było. Wielu robotników otrzymało już akty oskarżenia, przeciwko niektórym odbyły się już rozprawy. Wszyscy odpowiadają przeważnie za zbrodnię gwałtu publicznego, z § 81 uk. i za występek zbiegowiska z § 28 uk.

Pomiędzy innymi oskarżyła tut. prokuratorya państwa także robotnika kolejowego Józefa Antulskiego, oraz Franciszka Duzinkiewicza, obu o zbrodnię gwałtu publicznego, przez „rzeczywiste gwałtowne porwanie się na policyanta i stawianie mu oporu“. Wedle brzmienia aktu oskarżenia zachowywał się oskarżony Józef Antulski „wyzywająco“ wobec policyanta miejskiego a gdy tenże chciał go przyaresztować poczęli się oskarżeni z nim szamotać. Rozprawa odbyła się w dniu 10 listopada 1903. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Józefa Antulskiego na karę 2 miesięcy, Duzinkiewicza zaś uwolnił od oskarżenia. Jako świadkowie figurowali wyłącznie sami policyanci.

Policya tutejsza chcąc za każdą cenę znaleść winnych rozruchów ulicznych, aresztowała pierwszych lepszych na ślepo. Naturalnie, że chwytano niewinnych tych, którzy w tłumie kilkutysięcznym nie mogli się „rozejść“; takim był naturalnie robotnik kolejowy Franciszek Krall. Policya przyaresztowała go i odstąpiła sprawę prokuratoryi która wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia o występek zbiegowiska polegający w tem, że wezwaniu policyi, aby się „rozszedł“ nie był powolny. Rozprawa odbyła się 10 bm. Jako świadkowie zeznawali sami policyanci. Oskarżony bronił się, że nie słyszał wezwania do rozejścia się z powodu krzyku jaki panował. Rozprawę odroczono dla przesłuchania kilku świadków.

Prócz wyżej wymienionych, otrzymało już cały szereg robotników akty oskarżenia a wielu siedzi w areszcie śledczym. Policya nie próżnuje i wciąż czyni dalsze aresztowania.

Ministeryum zażądało od sądu przedłożenia odpisu każdego wyroku w sprawie rozruchów krwawych, dla celów politycznych. Za ofiarą kuli żandarmskiej posypie się szereg kar i więzień.

Wiele rodzin pozostanie na zimę bez ojca i bez utrzymania.

Wyrwanie Kasy chorych z rąk złodziei, wymagało wiele ofiar.

Brody, 13 listopada.

Walka o Kasę chorych.

Jak wiadomo, odbyło się u nas przed dwoma tygodniami walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców powiatowej Kasy dla chorych, na którem robotnicy wybrali kandydatów, postawionych na liście partyi socyalno-demokratycznej. Robotnikom tutejszym udało się więc po dwóch latach usilnej walki wyrwać Kasę chorych z rąk potężnej kliki starościńskiej. Klika ta, na której czele stał starosta tutejszy Russocki, używała przez kilka lat wszelkich środków, ażeby towarzyszów naszych nie dopuścić do zarządu. Ilekroć więc np. tow. Rosenrauch został wybrany do zarządu lub do komisyi kontrolującej, tyle razy wnosiła klika starościńska protesty i wybór tow. Rosenraucha został zawsze unieważniony! Pomimo tego starała się klika starościńska wmówić w robotników, że brodzka Kasa chorych jest ze wszystkich Kas galicyjskich „najlepiej prowadzoną“, że starosta Russocki wcale się nie miesza do spraw Kasy, ażeby tym sposobem odwieźć robotników od walki o zdobycie dla siebie tej instytucyi robotniczej.

Ale robotnicy nie dali się otumanić i przygotowywali się już od dawna do walki z macherami starosty.

Przed dwoma jeszcze laty odbyły się u nas wybory delegatów. Wybory te wypadły po myśli robotników, tak, że kandydaci partyi socyalno-demokratycznej przeszli znaczną większością głosów. Klika starosty Russockiego poniosła więc sromotną klęskę, a sam starosta Russocki poznał, że ma do czynienia z silnym wrogiem, t. j. z organizacyą robotniczą.

Szukał więc różnych sposobów, ażeby popisać się swą „władzą“. I tak wydał on rozporządzenie, mocą którego zakazał (!) Kasie chorych udzielania chorym członkom kąpieli i wód mineralnych. Kasa chorych, ma się rozumieć, zastosowała się do tego bezprawnego okólnika pana starosty i od tego czasu przestała wydawać wspomniane leki. Okólnikiem tym, pozbawionym wszelkiej prawnej podstawy, wyrządził p. Russocki przeważnie robotnikom szczeciniarskim i włosieniowym ogromną krzywdę, albowiem robotnicy ci, pracując stojąco i przeważnie w warsztatach wilgotnych, są często narażeni na różne choroby, np. na reumatyzm, ból piersi, wskutek czego jedynem dla nich lekarstwem są wody mineralne lub kąpiele.

Dalej rozwiązał starosta — jak wiadomo — przed kilku miesiącami (stary jeszcze) zarząd Kasy chorych. Powodem rozwiązania zarządu i ustanowienia w jego miejsce komisarza rządowego w osobie burmistrza tut. p. Kulaka było to, że dwóch członków zarządu nie chciało się zgodzić na podwyższenie lekarzom płacy. Lekarze więc zastrejkowali, a p. starosta, korzystając ze sposobności, rozwiązał naprędce zarząd. Tym sposobem chciał on tylko w interesie swej kliki przeciągnąć wybory do zarządu Kasy.

Takie postępowanie starosty wywołało wśród robotników rozgoryczenie, a to tem bardziej, że od wyboru delegatów upłynęło już sporo czasu, a nadto kilku macherów Russockiego głośno się chełpiło, że wybory do zarządu odbędą się dopiero za kilka lat(!). Robotnicy zaczęli więc zwoływać zgromadzenia, na których domagali się stanowczo rozpisania wyborów. Ale p. Russocki swoim zwyczajem wcale na to nie zwracał uwagi i nic sobie nie robił ze zgromadzeń robotniczych.

Tymczasem funkcyonaryusze Kasy rządzili się jak szare gęsi. Pan komisarz rządowy tylko od czasu do czasu zaglądnął do Kasy i zaraz wychodził. Sekretarz Kasy Bath osierocił wkrótce Kasę, dostawszy intratniejszą posadę w magistracie. Pomimo tego pobierał on jeszcze pensyę z Kasy przez kilka miesięcy. Zastępca sekretarza, niejaki Polak, obchodził się w grubijański sposób z chorymi robotnikami, a lekarze kasowi mimo podwyższenia im płacy także należycie nie wypełniali swoich obowiązków.

Przyjęto także do Kasy jeszcze jednego funkcyonaryusza, który w ten sposób funkcyonuje, że przez cały czas swego urzędowania ziewa i wyciąga się na krześle. Widać więc z tego, że pieniądz robotniczy niewiele znaczy u tych panów i że można nim szastać, jak się komu podoba. Ale to p. starosty nic nie obchodziło; całem bowiem jego marzeniem było to, by jego wybrańcy i zausznicy zasiadali w Kasie.

Gdy jednak robotnicy wystąpili z groźbą strejku, wtedy starosta widział się zmuszonym rozpisać wybory do zarządu, które skończyły się wreszcie zwycięstwem zorganizowanych robotników.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie robotników zatrudnionych w fabryce p. Jarrego, odbyło się wczoraj w lokalu związku. Obecnym był na zgromadzeniu tow. Zeplichal z Witkowic, sekretarz związku metalowców i przyrzekł w imieniu organizacyi materyalne i moralne poparcia, ewentualnie strejku. Po przemówieniu tow. T. Bobrowskiego i tow. zatrudnionych w fabryce p. Jarr ego uchwalono sprzeciwić się oddawaniu robót polerowniczych robotnicom do domu. P. Jarra ma się do środy zdecydować, czy ustąpi słusznym żądaniom robotników. W razie przeciwnym wybuchnie strejk! Wzywamy tedy robotników metalowych, by nie przyjeżdżali obecnie do Krakowa!

Walka pomocników handlowych o skrócenie czasu pracy. Piszą nam z Tarnowa: Przed kilku tygodniami podjęło stowarzyszenie pomocników handlowych w Tarnowie akcyę za skróceniem czasu pracy i zamykaniem sklepów o godzinie 8 wieczór. Nigdzie może wyzysk pod tym względem nie doszedł do tych rozmiarów, co właśnie u nas. Zamykanie sklepów o godz. 12, 1, lub nawet 2 w nocy, było praktykowane przez większą część kupców. Szereg zgromadzeń poufnych, odbytych w tej sprawie, wykazał aż nadto jaskrawo, jakie stosunki panują u nas w zawodzie kupieckim — to też dość było rzucić myśl jakiejś rozumnej akcyi, zdążającej do naprawy tych stosunków, aby tę bierną i wyzyskiwaną masę pomocników handlowych zespolić i natchnąć do pracy. Dzięki niezmordowanej agitacyi naszych towarzyszów, słabe dotąd stowarzyszenie handlowców stanęło na silnych podstawach i w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu skupiło w sobie znaczną część, bo około 200 handlowców.

Na ostatniem zebraniu, odbytem dnia 1 bm., postanowiono ostatecznie przystąpić do akcyi, przedtem jednak uchwalono zaprosić na osobne zebranie pp. kupców, aby z nimi pokojowo sprawę tę załatwić.

Dnia 8 b. m. odbyło się właśnie wspomniane zgromadzenie. Po zagajeniu i przedstawieniu przez tow. dra Simchego korzyści, jakie i pryncypałowie z ograniczenia czasu pracy osiągną, wybrano do prezydyum pp. Zinsa i Gankego, kupców. Z dyskusyi, w której zabierali głos pp. Ganke, Vorschrom, Zins, Gans, Kleinhändler i inni, wynikało jasno, że pryncypałowie uznają w zupełności żądania stawiane przez pomocników handlowych i o ile możności do urzeczywistnienia ich sami przyłożą ręki. W tym celu na wniosek p. Zinsa postanowiono na najbliższą niedzielę zaprosić cały ogół kupców, by z nimi sprawę jeszcze raz omówić.

Z organizacyi pomocników fryzyerskich. Z Tarnowa piszą nam: W ślad za przystąpieniem pomocników fryzyerskich do wielkiej, obejmującej całe państwo organizacyi zawodowej, poszła także i akcya, zdążająca do ograniczenia czasu pracy. Pierwszym krokiem na tem polu było żądanie ograniczenia pracy niedzielnej do godziny 12 w południe. Na hasło wydane przez centralny zarząd stowarzyszenia odbyły się dnia 10 b. m. w całem państwie zgromadzenia pomocników fryzyerskich z porządkiem dziennym: Ograniczenie pracy niedzielnej. Towarzysze tarnowscy nie pozostali w tyle. Do licznie zebranych przemówił tow. Żuławski, poczem jednogłośnie postanowiono wnieść odczytane petycye do ministeryum handlu i namiestnictwa. Wkońcu omówiwszy sprawę organizacyi, postanowili zebrani jak najenergiczniej agitować, aby i tych kilku kolegów, którzy pozostają jeszcze poza organizacyą wciągnąć do stowarzyszenia.

Zwycięski strejk. W uzupełnieniu poprzedniej naszej wiadomości o zwycięstwie robotników krawieckich w Stanisławowie piszą nam stamtąd: Jak już wiadomo, strejk krawców po 8-dniowem trwaniu został ukończony. Wobec inspektora przemysłowego p. Smyczyńskiego, oraz tow. dra Moslera, Schragera i komitetu strejkowego, majstrowie podpisali ugodę z robotnikami, normującą płace i czas pracy w sposób następujący: Czas pracy zniża się z 15 na $11^1/_2$ godzin dziennie. Stała płaca miesięczna dla robotnika ukwalifikowanego wynosi odtąd w kl. I. 30 koron (robotnicy młodociani); w klasie II. 36 K; w klasie III. 50 K; w klasie IV. 64 K. Płace od sztuki podwyższa się o 20% na każdej sztuce. Dalej zniesiono praktykowany dotychczas wikt i mieszkanie u majstrów. Stosunek uczniów do robotników uregulowano w następujący sposób: Na 2 stale zajętych robotników 1 uczeń, na 5 robotników 2 uczniów, na 8 i wyżej 3 uczniów. Dalej zobowiązali się majstrowie zatrudniać u siebie tylko zorganizowanych robotników, a w razie zapotrzebowania nowych sił zwracać się do organizacyi i tylko za jej pośrednictwem nowych robotników przyjmować. Za branie udziału w strejku nikt nie śmie być oddalony przez przeciąg 6 miesięcy.

Tak więc wytrwała walka dzięki organizacyi zakończyła się świetnem zwycięstwem robotników.

Strejki w Austryi. „Sociale Rundschau“ podaje następującą statystykę strejków w Austryi za pierwsze półrocze r. 1903.

Strejków było ogółem 140, a to: W Austryi Dolnej 40, w Austryi Górnej 2, w Salzburgu 2, w Styryi 5, w Karyntyi 4, w Krainie 1, w Tyrolu 4, w Czechach 38, na Morawach 17, na Śląsku 6, w Galicyi 13, na Bukowinie 2, w Dalmacyi 1.

Zawodami grupowały się strejki w sposób następujący: W górnictwie 16, w kamieniarstwie i pokrewnych 11, w metalurgicznym 11, w maszynowym 5, w drzewnym 15, w garbarskim i szczotkarskim 3, w tkackim 28, w tapicerskim 1, w krawieckim 22, w chemicznym 2, piekarskim itd. 3, w budowlanym 17, w graficznym 3, w handlu 1, w komunikacyi 1, w innych 1.

Wynik: W 16 wypadkach był strejk zwycięski, w 57 odnieśli strejkujący zwycięstwo częściowe, 40 strejków bez skutku, rezultat 27 strejków nieznany.

Udział robotników w strejkach: 24.393 robotników brało udział w strejkach, 28.198 pracowało nadal. W 24 wypadkach nie znana liczba wstrzymujących się od strejku, w 12 zaś liczba strejkujących.

Powody strejku były następujące: w 67 wypadkach niezadowolenie z płacy; w 2 płaca w połączeniu z innymi powodami; w 13 niezadowolenie z powodu długości dnia roboczego; w 1 wypadku niezadowolenie z płacy i czasu pracy; w 45 wypadkach powody nieznane.

Wydalenie robotników przez przedsiębiorców (lokaut) zaszło tylko w 1 wypadku na Śląsku, w przemyśle tkackim, gdzie wydalonych zostało 42 robotników, podczas gdy 179 pracowało dalej. Powodem lokautu miało być niedotrzymanie ze strony robotników umowy dotyczącej taryfy płac.

Zjazd zawodowych organizacyj w Belgii odbędzie się w dniach 25 i 26 grudnia b. r. Tymczasowy porządek dzienny brzmi: Centralny organ zawodowy; płaca minimalna; prawa i powinności zatrudnionych w stowarzyszeniach współdzielczych; brak pracy i zapomogi gminne; rozszerzenie sądów przemysłowych na wszystkich robotników i urzędników.

Wydajność pracy górnika.

O wydajności pracy górnika podaje ciekawe cyfry „Bohemia“, zaopatrując je następującemi uwagami: Wydajność pracy jest bardzo ważnym czynnikiem przy ustanawianiu cen węgla. W europejskich kopalniach węgla pracuje się już dziś w znacznych głębokościach, a w stosunkowo nieznacznych co do grubości pokładów. Wskutek tego musi też upadać nawet przy najgorliwszej pracy wydajność poszczególnego górnika. Udowadnia to następująca statystyka z kopalń węgla kamiennego, która wykazuje, że na jednego górnika wypada rocznie wydobytego węgla tonn (tonna po 1000 kilogramów):

	1890	1895	1900	1901	1902
Na górn. Śląsku	349	345	363	327	309
Na doln. Śląsku	202	217	215	195	190
w obw. rurskim	286	274	271	247	245
„ „ saarskim	226	226	233	224	226
w Anglii . . .	313	293	310	292	296
w Austro-Węgrzech . . .	183	178	163	167	—
w Belgii . . .	174	172	177	166	—
we Francyi . .	215	204	206	197	—
w Ameryce półn.	350	458	545	548	—

Jeżeli cyfry powyższe są prawdziwe, to nie dowodzą one jednak wcale jeszcze, że wydajność pracy górników europejskich jest mniejszą od wydajności górnika amerykańskiego w znaczeniu subjektywnem, to znaczy, jakoby górnik europejski był mniej wart od amerykańskiego. W Ameryce bowiem dziewięć dziesiątych górników, to Polacy, Czesi, Słowacy, Niemcy lub Irlandczycy, słowem, wychodźcy z Europy.

I wychodźcy ci już na drugi tydzień po przybyciu do Ameryki wydobywają dwa razy więcej węgla, aniżeli byli w stanie to uczynić np. w Karwinej lub w Ostrawie. Obok przyczyn tego zjawiska, jakie podaje „Bohemia“, są jeszcze inne, jak: krótszy dzień roboczy, wyższa płaca — czyli lepszy wypoczynek i lepsze odżywianie górników, a dalej znacznie lepsze urządzenia techniczne w kopalni. Niższa wydajność górników śląskiego, austryackiego i belgijskiego, zwłaszcza w ostatnich trzech latach ma swe źródło także w ciągłem ograniczaniu produkcyi węglowej — jakie przedsiębiorcy zarządzają ze względów kon-

kurencyjnych. Ponieważ przytem zatrzymują dla rezerwy wyćwiczone zastępy górników, a tylko ograniczają liczbę dni pracy w roku, więc potem zmniejszoną produkcyę obliczają na tęsamą ilość pracowników i twierdzą następnie ze spokojnem sumieniem, że wydajność pracy górnika się zmniejsza, koszta produkcyi tem samem rosną i oni są zmuszeni obniżyć płacę górnika, a podwyższyć ceny węgla. Jest to finta kapitalistyczna, zbyt jednak naiwna, aby nią mogli dziś jeszcze kogokolwiek w pole wyprowadzić.

Z literatury partyjnej.

„Kalendarz robotniczy" na rok 1904, który wyszedł już z druku, stanowi ze względu na swą treść, nader zajmującą lekturę. Po części kalendarzowej znajdujemy tam cały szereg zajmujących artykułów, wśród których wyróżniają się artykuły treści politycznej i społecznej, jak np. artykuł tow. Ignacego Daszyńskiego: „Czy jesteśmy patryotami", tow. Wila: „Współczesny militaryzm a powszechne uzbrojenie", dalej nadzwyczaj ciekawy artykuł tow. J. Piłsudzkiego: „O strejkach pod caratem", artykuł tow. dra F. Nossiga: „Kobiety na polu walki", dalej artykuł tow. Haeckera: „O współczesnej Polsce w literaturze", ozdobiony portretami najwybitniejszych pisarzy polskich chwili obecnej; artykuł tow. Mokłowskiego: „O społecznem znaczeniu sztuki", dalej artykuł B. Limanowskiego i wiele innych. Znajdujemy tam również szereg pięknych wierszy Lambra, Romina, Tetmajera, Orkana, dalej nowel Daniłowskiego, Tetmajera i t. d. „Kalendarz robotniczy" przewyższył wogóle doborem i obfitością artykułów wszystkie poprzednie.

Wspomnieć jeszcze należy o pracy: tow. Gumplowicza „O wykupieniu obszarników irlandzkich", Witolda Regera „O znaczeniu kolei dla postępu", T. Regera „O historyi reformy Kas brackich". Na wyszczególnienie zasługuje także strona artystyczna wydawnictwa, a przedewszystkiem karta tytułowa i winiety w stylu swojskim jednego z wybitniejszych grafików krakowskich p. H. Uziembły. Prócz tego ilustracye pp.: Wojtkiewicza, Muchy, oraz udatne karykatury zdobią wydawnictwo.

Cena egzemplarza wynosi 60 h, z przesyłką 70 h. Dla zamawiających większe ilości 10% opustu. Do nabycia w administracyi „Naprzodu", Sławkowska 29, w filii administracyi Poselska 15, w agencyi pism p. Salomonowej (pl. Maryacki 3), tudzież w trafikach.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 15 listopada. 1630. Śmierć sławnego astronoma Keplera. — 1738. Herschel, sławny astronom, urodził się. — 1901. Wybory galicyjskie przed sądem parlamentu.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 6 wieczorem: Dr Julian Gertler: „O kartelach i trustach". — O godz. 7½ wieczorem: Dr Stanisław Zakrzewski: „Dzieje Europy Wschodniej" w czasach nowożytnych (1774—1877).

W sali stow. piekarzy, ul. Sławkowska. od godz. 11½ do 12½ w południe: Dr Weinsberg: „Serce i krążenie krwi".

W sali „Postępu" w Podgórzu o godz. 3 po południu: M. Markowska: „Poeci rewolucyi".

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Tragedya człowieka", poemat dramatyczny w 12 obrazach E. Madacha, ilustrowany muzyką.

Poniedziałek: „Tragedya człowieka".
Wtorek: „Tragedya człowieka".
Środa: „Tragedya człowieka".
Czwartek: „Tragedya człowieka".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Półdziewice" (Les Demi-Vierges), sztuka w 3 aktach Marcela Prévost'a (nowość).
Niedziela: „Półdziewice".

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela po południu: „Wicek i Wacek". — Wieczorem: Po raz pierwszy „Ogniem i mieczem", obraz dramatyczny w 6 odsłonach z powieści Sienkiewicza.

„Robotnik śląski", organ partyi socyalno-demokratycznej, zacznie wychodzić w Cieszynie z dniem 1 stycznia 1904. Numer okazowy wyjdzie w pierwszych dniach grudnia. Zamówienia, jak również składki na fundusz prasowy, należy bezzwłocznie nadsyłać pod adresem: M. Arbeitel, Bielsk, plac na Blichu l. 2.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: We wtorek dnia 17 listopada odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu stow. „Praca", ul. Ormiańska l. 17, trzeci wykład inż. Edm. Libańskiego: „O budowie wszechświata i zasadniczych siłach przyrody" z obrazami świetlnymi.

Porażka syonistów. Z Tarnowa donoszą nam: Grupa syonistycznych studentów w Tarnowie, nie mogąc przeboleć, że sprawa zamykania sklepów o godzinie 8, podniesiona przez naszych towarzyszów, coraz więcej zyskuje szans powodzenia, zwołała na niedzielę dnia 8 b. m. zebranie pomocników handlowych, na którem miano oświadczyć, że i „syonistyczni handlowcy" do akcyi tej się przyłączają.

Kiedy na zebraniu przyszło do wyboru przewodniczącego i kandydat socyalistyczny otrzymał ogromną większość głosów, p. Bienenstock, jeden z młodocianych syonistow, oświadczył, że syoniści nie mogą pozwolić na to, żeby w ich stowarzyszeniu przewodniczył socyalista, i prosił, by zgromadzeni zgodzili się na ich przewodniczącego, w przeciwnym bowiem razie oni do obrad nie dopuszczą. Towarzysze nasi, którym w pierwszym rzędzie chodziło o odbycie zgromadzenia, zrobili to ustępstwo. Kiedy jednak prezydyum okazało się stronniczem i niedołężnem, wybrali sobie zgromadzeni nowego przewodniczącego w osobie tow. Byka. Po długiej i burzliwej dyskusyi złożyli syoniści wspomniane wyżej oświadczenie. Spotkali się jednak z ostrą krytyką ze strony samych handlowców, którzy na przykładach wykazali obłudne postępowanie syonistów, rozbijających zgromadzenia pomocników handlowych i przyłączających się do akcyi dopiero teraz, kiedy handlowcy bez nich już bardzo dobrze dadzą sobie radę. W końcu na wniosek tow. Kleinhändlera przyjęto rezolucyę, piętnującą postępowanie syonistów jako szkodliwe interesom klasy robotniczej i wyrażającą im za nie pogardę i oburzenie.

Tak syoniści na własnych śmieciach doczekali się słusznej oceny swej działalności.

Wypadek kolejowy. Piszą nam z N. Targu: W piątek 13 bm. zajął się na tutejszym dworcu kolejowym eter, podczas wyładowywania go z pociągu nr 6152. Wybuch spowodował silne poparzenie na twarzy i rękach u zwrotniczego Michała Kroka z Zakopanego, oraz robotnika kolejowego Kazimierza Liszka z Nowego Targu, którzy byli zajęci przy wyładowywaniu. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił poparzonym dr Langsam z Nowego Targu. Wybuch ten groził wielkiem niebezpieczeństwem, ponieważ w pociągu znajdowała się znaczna ilość benzyny i nafty, a szczęciu tylko zawdzięczać należy, że pożar wozu z eterem nie spowodował pożaru wozów sąsiednich. Domniemany powód pożaru jest ten, iż wyciekający eter zajął się od źle urządzonych latarek, jakimi się posługiwali robotnicy. Tak więc znowu „sparsystem", oszczędzający nawet na latarkach, omal nie stał się powodem olbrzymiej katastrofy.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj około godz. $8^3/_4$ rzucił się w zamiarze samobójczym z drugiego piętra gmachu politechniki, od strony podwórza, 21 letni Henryk Sadowski słuchacz drugiego roku inżynieryi, syn adjunkta magistratu w Tarnopolu. Zginął on na miejscu skutkiem zmiażdżenia czaszki. Sadowski pozostawił list, adresowany do adwokata lwowskiego Bronisława Michalewskiego, w którym jako powód samobójstwa podaje silne zdenerwowanie, skutkiem niepomyślnego wyniku egzaminu z matematyki.

Nagonka na młodzież gimnazyalną. „Dziennik Polski" donosi: Skutkiem zażalenia ze strony komendy wojskowej, władze szkolne wdrożyły dochodzenia i przekonały się, że dwaj uczniowie tutejszego gimnazyum ruskiego rozszerzali potajemnie broszury socyalistyczne pomiędzy żołnierzami. Broszury takie znaleziono także u żołnierzy w garnizonie przemyskim. Po przeprowadzeniu dochodzeń rada szkolna krajowa zarządziła wydalenie obu uczniów z zakładu naukowego.

Z życia robotników krawieckich na prowincyi. Piszą nam z Nowego Sącza: Patryarchalne stosunki cechowe wprawdzie już nie istnieją, ale pozostało z nich wszystko, co tylko upokarza godność robotnika i ucznia, a nawet tchnie barbarzyństwem. P. Oleksik, zamożny właściciel 2 domów w N. Sączu, traktuje robotników przez „ty"; nie brak też czasami wedle humoru pana majstra określenia wyraźniejszego, jak np. „ty świnio" itp. Robotnika Maciaszka uderzył dziarski pan majster nawet w twarz. Nie gorszym od niego jest majster Wójcikiewicz, który przyjmując do pracy robotnika, daje mu „bezpłatnie" nocleg w pracowni; gdy jednak robotnik upomina się o płacę według umowy, słyszy w odpowiedzi: „masz pan za to za darmo mieszkanie". Gdy 30 z. m. wydalił dwóch robotników, nie mieli gdzie przenocować, bo u pana majstra nie było „placu", chociaż wieczorem dopiero odeszli z pracy. U tegoż majstra był „chłopak" 9-letni, by „oswajał się" z krawiectwem. Dziecko to posądzono niesłusznie o kradzież; bite trzy razy dziennie, przyznało się do niepopełnionej kradzieży. Niedługo potem znalazła pani majstrowa zgubiony przedmiot w miejscu, na którem go złożyła, a o którem zapomniała.

Z czasem odpowie organizacya robotników krawieckich panom majstrom dosadnie na ich postępowanie i pouczy ich, jak robotników traktować należy.

Samobójstwo rekruta. Z Lubaczowa donoszą: Onegdaj powiesił się w lasku obok strzelnicy wojskowej załogującego tu 1 batalionu 89 pp., nowozaciężny szeregowiec Sydor Greśko, pochodzący z powiatu jaworowskiego. Powodem samobójstwa była — jak twierdzą władze wojskowe — „niechęć (?) do służby". Komisya wojskowo-cywilna przedsięwzięła sekcyę zwłok.

Stosunki w gimnazyum stryjskiem. Odnośnie do sprostowania, przysłanego nam za pośrednictwem prokuratoryi przoz dyrektora gimnazyum stryjskiego, p. Petelenca, w odpowiedzi na zamieszczony w „Naprzodzie" pod powyższym tytułem artykuł, pisze nam nasz korespondent: Dyrektor gimnazyum stryjskiego, p. Petelenc, którego błogie rządy miał „Naprzód" sposobność oświetlić tylu faktami, obrał dla „oczyszczania" się bardzo wygodną drogę „urzędowego sprostowania". Wartość takich „sprostowań" zanadto dobrze jest już znaną, by sprostowania p. Petelenca mogły w czemkolwiek osłabić prawdziwość faktów w artykule „Naprzodu" o gospodarce jego w gimnazyum przytoczonych, które w całej rozciągłości podtrzymujemy. Nadto p. Petelenc z artykułu tego powyrywał tylko same ogólniki, pominął zaś takie zarzuty, iż „przejmuje listy", „każe uczniów szpiegować żandarmom" itd.

Jaka szkoda. że p. Petelenc zamiast wygodnej drogi sprostowań, nie obrał drogi o wiele właściwszej, mianowicie sądowej; mielibyśmy bowiem możność udowodnić mu prawdziwość wszystkich szczegółów w artykule wspomnianym przytoczonych.

Matkobójstwo. Ze Śniatyna donoszą: W gminie Ślinicach 20-letni włościanin Iwan Danysz, powróciwszy późno w nocy z wesela, wszczął z matką kłótnię o podział majątku po ojcu. W ciągu kłótni syn uderzył matkę siekierą w głowę, dwa razy ciął ją siekierą w szyję, a potem dorżnął nożem. Mordercę aresztowano.

Dumna odpowiedź. Znaną jest dumna odpowiedź, jaką p. Puzyna udzielił przybyłemu doń na audyencyę Korfantemu.

Na takąż samą dumę zdobyła się i władza kościelna w Poznaniu, która dziennikarzom polskim, pragnącym się bliżej poinformować co do znanego już rozporządzenia Stablewskiego, udzieliła takiej odpowiedzi, którą cytujemy za „Kuryerem poznańskim": „Jest rzeczą dla każdego prawdziwego katolika jasną, że władza duchowna rządzi zakładem naszym, a nikt nie ma prawa, aby się mieszać w jej rozporządzenia. Władza duchowna rozkazała alumnom najniższego kursu, aby uczęszczali na kilka prelekcyj akademii poznańskiej, a każdego alumna obowiązkiem jest zastosować się do woli swych legalnych przewodników duchownych".

Wyborcy burżuazyjni w Poznaniu. W „Dzienniku poznańskim" znajdujemy w opisie prawyborów w Poznaniu lamenty nad obojętnością lub złą wolą wielu „inteligentnych obywateli"; „Dziennik" pomija już nauczycieli Polaków i urzędników, którym kazano głosować na Niemców, konstatuje wszakże, iż wielu reprezentantów burżuazyi polskiej bądź nie przybyło, bądź spóźniło się do głosowania, a znaleźli się i tacy, którzy będąc nawet ludźmi zupełnie niezależnymi, głosowali na listę niemiecką.

„Wśród takich okoliczności — konkluduje „Dziennik" zrozumiałem jest, że wybory w Poznaniu nie wypadły dla nas tak pomyślnie, jak przewidywał komitet".

Prześladowanie prasy socyalistycznej w Niemczech. Sąd krajowy w Lipsku skazał tow. Schöpflina, redaktora „Gazety ludowej dla Muldenthalu" na cztery miesiące więzienia za obrazę, jakiej miał się on dopuścić na komisyi kwaterunkowej miasta Pegau w notatce, krytykującej postępowanie tej komisyi względem robotników. Regulamin kwaterunkowy bowiem przepisuje, że kwaterunek ma być przydzielany tylko temu, który ma conajmniej 540 marek dochodu rocznego, a komisya zmuszała do tej czynności robotników, mających około 400 marek rocznie dochodu.

Mimo dowodu prawdy, został tow. Schöpflin skazany na 4 miesiące więzienia.

Ryszard Schmidt Cabanis, znany literat-humorysta, zmarł w Berlinie, licząc lat 65. Schmidt znany był jako jeden z najznakomitszych współczesnych satyryków niemieckich. W niezliczonej liczbie wierszyków i gloss chwytał charakterystyczne objawy życia współczesnego na polu polityki, sztuki, literatury i wskazywał na blagę, lub mimowolną śmieszność i małość tych „wielkości" dnia. Jako redaktor humorystycznego pisma „Ulk", uczynił je jednem z najlepszych pism polityczno-satyrycznych, na służbie partyi wolnomyślnej pozostających.

Za drogi deszcz. „Samarskaja Gazieta" podaje opis charakterystycznego faktu, który się zdarzył w powiecie mikołajowskim gub. samarskiej. Oto naczelnik ziemski zniósł w pewnej wiosce uchwałę gminną, przyznającą popu pięć „dziesięcin" najlepszej ziemi, wzamian za obowiązek sprowadzania deszczu modłami. Zniesienie tej uchwały nastąpiło wskutek zadaleko, wedle otaksowania naczelnika, posuniętej „lichwy deszczowej"; dziesięcina bowiem dobrej roli wypuszcza się tu w cenie 20 rubli.

Jak wiadomo w Rosyi, zwłaszcza wschodniej, powtarzają się chroniczne nieurodzaje i głody, wskutek posuchy, a że chłop tamtejszy patrzy na swego parocha, jak na rodzaj czarnoksiężnika, który, gdy tylko uczciwie zechce, może jakiemiś kabalistycznemi słowami, pokłonami i chmury zwołać i w deszcz je przerosić, więc nie żałuje dlań chociażby stówki, byle się tylko udało trochą wilgoci zeschniętą ziemię omaścić na urodzaj niepostny.

Straszny czyn obłąkanej. O czynie żony zecera berlińskiego Wintersteina. która powiesiła trzech swych małoletnich synów, doniosły już depesze. Obecnie podają dzienniki bliższe szczegóły tego strasznego zajścia:

Wintersteinowa czynu owego dokonała w następujący sposób; Brała dzieci jedno po drugiem z łóżka, na którem spało, wieszała zanim się zbudzić zdołało, a upewniwszy się, że już nie żyje, kładła je napowrót na łóżku i zabierała się do następnego. Najstarszy syn zawołał: „Matko, co ze mną robisz?" Po dokonaniu tego strasznego czynu zgłosiła się sama na policyę. Lekarze uznali, że jest niepoczytalną, poczem oddano ją do domu obłąkanych. Z listu, znalezionego w mieszkaniu a zaadresowanego do męża, dowiedziano się o powodach tego postępku. Mąż chory piersiowo znajduje się w miejscu kąpielowym i nie rokuje wielkich nadziei wyzdrowienia. Wiedząc — pisze w liście — że po śmierci męża dzieci będą dla niej ciężarem, którego nie udźwignie, a obawiając się; że w braku opieki staną się zbrodniarzami, zgładziła je ze świata. Czynu swego nie żałuje.

Epidemia w ochronce. Z Medyolanu donoszą: W tutejszej ochronce dla dziewcząt, w której znajduje się około 150 dziewcząt, wybuchł epidemicznie tyfus. Dotąd zachorowało 30 dziewcząt, a z tych zmarło 7.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa ratunkowego w Krakowie odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali głównej kliniki ogólnej.

Lektorat stenografii. Wykłady stenografii lektora uniw. Henryka Nennela rozpoczną się na tutejszym uniwersytecie w przyszłym tygodniu. Zamierzający na nie uczęszczać pp. akademicy zbiorą się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem w uniwersytecie w sali Nr. 40.

Tow. „Trzeźwość" urządza w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu swoim (Zwierzyniecka 10, I. p.) pogadankę na temat: „Co nam dał wiek XIX.?" Wstęp wolny.

Tamże bezpłatna Czytelnia pism otwarta codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 6—8 wieczorem, w niedzielę od godz. 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie sprzedaży. Z krakowskiej Izby handlowej komunikują nam: Dyrekcya kolei państwowych w Stanisłowowie zamierza sprzedać w drodze publicznej rozprawy ofertowej znaczniejsze ilości używanych przedmiotów z żelaza. blach. stali i t. d. Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 30 listopada 1903. Bliższych iuformacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. w krakowskiem stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko" (Rynek gł. 12, III. p.). Na program złożą się: „Łapka na myszy", komedya w 1 akcie; Monolog; „Piosnka wujaszka", komedya ze śpiewami w 1 akcie. Wstęp: krzesło 60 hal., miejsce stojące 40 hal.

Mieszkania stróżów. Mieszkanie stróża w kamienicy, położonej na rogu ulicy Grodzkiej i Poselskiej (mieszczącej w sobie restauracyę p. Mandelbauma), urąga wszelkim wymogom hygieny. Wystarczy chyba fakt — o którym nam donoszą — że z braku miejsc ustępowych w kamienicy goście z restauracyi naturalne swe potrzeby załatwiają pod oknami stróża! Właściciel kamienicy nie dba oczywiście o to, by albo powyższemu brakowi zapobiedz, albo też wyznaczyć stróżowi odpowiedniejsze nieco miejsce na mieszkanie.

Ciekawi jesteśmy, jakich jeszcze jaskrawszych trzeba faktów, by wreszcie magistrat krakowski zdecydował się zająć energicznie sprawą mieszkań stróżów.

Czerwony i Wierzchołek — jak donoszą ze Lwowa — oświadczyli przewodniczącemu rozprawy, iż wyrok przyjmują. Wierzchołek ma być polecony do ułaskawienia.

Proces o rozruchy kiszyniewskie. Z Petersbuga donoszą: Proces w sprawie rozruchów kiszyniewskich rozpocznie się 19 b. m. i potrwa do 2 stycznia, zatem 6 tygodni.

TELEGRAMY

Tragiczny wypadek

Lwów, 14 listopada. Z Halicza donoszą do tutejszych dzienników, że przy robotach regulacyjnych na Dniestrze pod Haliczem skutkiem nieszczęśliwego wypadku straciło życie 6 robotników. Robotnicy jadąc galarem naładowanym kamieniami, skutkiem silnego najechania na zaporę poszli na dno razem z galarem. Mimo natychmiastowego ratunku zdołano tylko dwu uratować.

Odmowa płacenia podatku.

Wielki Waraždyn, 14 listopada. We wsi Kopocsany przyszło wczoraj do zaburzeń, gdy t. zw. notaryusz gminny chciał ściągać podatki. Jeden z chłopów pobiegł do kościoła i zaczął dzwonić na alarm. Natychmiast poruszyła się cała wieś, uzbrojona w widły i cepy. Komisyi udało się zbiedz przez ogrody. Zawiadomiona o tem żandarmerya z Holloch, udała się do Kopocsan.

W sprawie taryf na kolei północnej.

Wiedeń, 14 listopada. Dzienniki donoszą, że sąd rozjemczy odrzucił skargę kolei północnej, wniesioną przeciw ministerstwu kolejowemu w przedmiocie podwyższenia taryf towarowych.

Sejmy.

Wiedeń, 14 listopada. Sejm dolno-austryacki został wczoraj zamknięty.

Pola, 14 listopada. Sejm istryjski uchwalił po 10-godzinnych obradach, przedłużonych obstrukcyą, budżety na rok 1903 i 1904.

Obstrukcya w sejmie węgierskim.

Budapeszt, 14 listopada. Na wczorajszej konferencyi partyi liberalnej przyjęto przedłożenia o kontyngencie rekrutów na lata 1903 i 1904.

Budapeszt, 14 listopada. Partya niezawisłości odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie i uchwaliła przeciw przedłożeniom wojskowym podjąć jak najostrzejszą walkę. Wezwano członków partyi do jak najliczniejszego brania udziału w dyskusyi.

W Izbie wyłuszczy stanowisko partyi poseł Gal. Prócz tego dziś przy ustanawianiu porządku dziennego następnego posiedzenia poseł Polonyi imieniem partyi postawi wniosek, aby z przerwaniem obecnej dyskusyi na porządku postawić przedłożenie indemnizacyjne.

Budapeszt, 14 listopada. Poseł Iwanka wystosował wczoraj do prezesa partyi liberalnej pismo, w którem oznajmia, że ze względu na to, iż nie zgadza się z projektem wojskowym partyi i że jego zdaniem prezydent na onegdajszem posiedzeniu naruszył regulamin, występuje z partyi liberalnej.

Budapeszt, 14 listopada. Sejm węgierski uchwalił do godziny 12½ dyskutować w dalszym ciągu nad przedłożeniem wojskowem, zaś o godz. 12½ rozpocząć dyskusyę nad interpelacyami.

Budapeszt, 14 listopada. W sejmie węgierskim przemawiał pierwszy pos. Gal, który imieniem partyi Kossutha oświadczył się przeciw przedłożeniu o kontyngencie rekrutów i postawił wniosek, żądający zaprowadzenia samoistnej armii węgierskiej.

Po obstrukcyjnej mowie pos. Kaasa (partya ludowa) i przerwie w obradach, postawił prezydent Izby Perczel wniosek, by w poniedziałek rozpoczęto dyskusyę nad przedłożeniem o kontyngencie rekrutów.

Pos. Polonyi imieniem partyi Kossutha domaga się natomiast obrad nad przedłożeniem indemnizacyjnem.

Mówca w długim wywodzie stwierdza, iż bez indemnizacyi i bez budżetu nie można robić wydatków zgodnie z konstytucyą i wyraża podejrzenie, że rząd przygotowuje zamach parlamentarny.

Posiedzenie trwa dalej.

W sprawie traktatu handlowego z Włochami.

Budapeszt, 14 listopada. Związek krajowy węgierskich producentów i handlarzy wina wystosował do sejmu petycyę w sprawie uregulowania stosunków handlowych z Włochami. W petycyi żąda związek, aby sejm upoważnił rząd do uregulowania zapomocą prowizoryum stosunku handlowego z Włochami, aż do zawarcia nowego definitywnego traktatu handlowego, jednakże w ten sposób, aby klauzula celna na wino została opuszczoną i wprowadzono w życie zasadę największego uprzywilejowania (Meistbegünstigung). Gdyby rząd włoski nie chciał takiej umowy zawrzeć, ma się rząd upoważnić, aby wobec towarów włoskich zastosował projektowaną autonomiczną taryfę cłową.

Proces hr. Kwileckiej o podsunięcie dziecka.

Berlin, 14 listopada. Świadek krawiec Kowalski zeznaje, że był obecny w r. 1897 przy rozprawie Jadwigi Andruszewskiej z matką, która była zirytowaną, że Jadwiga rozszerza złośliwe pogłoski o hr. Kwileckiej.

Prokurator zauważa, że matka opowiedziała tajemnicę Jadwidze A. już dawniej, że jednakże nie chciała, aby za życia jej o tem mówiono, ponieważ bała się procesu.

Jadwiga Andruszewska potwierdza to.

Świadek Lewandowska z Wronek, której Jadwiga A. winna pieniądze, zeznaje, że Jadwiga A. powiedziała, że gdyby się tylko zwróciła do hr. Hektora Kwileckiego, toby otrzymała pieniędzy, ileby tylko chciała. Jadwiga A. zawsze wyrażała się złośliwie o stosunkach wróblewskich.

Następny świadek zeznaje, że Jadwiga Andruszewska powiedziała mu, iż Hektor Kwilecki przyrzekł jej 20.000 m. w razie wygrania procesu.

Jadwiga Andruszewska przeczy zrazu temu, przyznaje jednakże w końcu, że to świadkowi powiedziała, ale tylko dlatego, ponieważ chciała, aby jej pożyczył 20 m.

Świadek Steinmetz z Berlina, krewny Jadwigi Andruszewskiej, zeznaje, że ona powiedziała mu, iż hr. Hektor Kwilecki przyrzekł jej dobrze zapłacić. Hrabina Kwilecka zagroziła zaś Jadwidze Andruszewskiej skargą, ponieważ ta rozszerzała wieść, że hrabina przygotowała sobie chłopca na wypadek, gdyby się urodziła córka.

Hr. Kwilecka przeczy temu.

Po pauzie prezydent oznajmia, że — o ile nie zajdą nieprzewidziane zmiany — w poniedziałek nastąpi orzeczenie rzeczoznawców lekarskich, we wtorek i czwartek plaidoyer, tak, że rozprawa skończy się prawdopodobnie w przyszłą sobotę.

Po tem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Gutri, właściciel dóbr z Poznania, daleki krewny hr. Kwileckiej, zeznaje, że bawił od r. 1898 do 1902 w Wróblewie. Jadwiga Andruszewska po śmierci matki została klucznicą hrabiny, zawsze była anormalną i kłótliwą. Hrabina brała ją zawsze w obronę, była jednakże z niej niezadowoloną i na nalegania świadka odprawiła ją. Jadwiga A. musiała podpisać skrypt z oświadczeniem, że nie ma żadnych pretensyj pieniężnych do hr. Kwileckiej.

Jadwiga Andruszewska powiada, że chciała podpisać skrypt, potwierdzający, że hrabina nie podsunęła dziecka.

Hr. Kwilecka oświadcza, że Jadwiga Andruszewska wprawdzie chciała podpisać skrypt, odnoszący się do wówczas rozpowszechnionych kłamliwybh pogłosek o niej, że jednakże o podsunięciu dziecka w tym skrypcie nie było mowy.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, którzy zeznawali na korzyść oskarżonej — rozprawę odroczono do poniedziałku.

Prawybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 14 listopada. (Biuro kor.). Do godziny 2½ po południu znane były wyniki prawyborów z następującymi rezultatami: 103 konserwatystów, 33 wolno-konserwatystów, 78 centrum, 60 narodowo-liberalnych, 20 woln. partya ludowa, 6 wolnomyślne zjednoczenie, 7 Polaków, 4 dzikich, 2 Duńczyków.

Poznań. W poznańskim okręgu wiejskim wybrano 247 wyborców niemieckich, 204 polskich, a z 13 miejscowości brak jeszcze rezultatu. Jak się zdaje, zapewniony wybór Hofmanna (kons.), i ponowny wybór Kuhrsa (woln. zjedn.).

Nowytomyśl. Zapewniony wybór Dziembowskiego i Skarżyńskiego.

Jarocin. Zapewniony wybór Chłapowskiego i Jażdżewskiego.

Ostrowo. Zapewniony wybór Niegolewskiego i Mizerskiego.

Międzyrzecz. Zapewniony wybór konserwatystów Staudy'ego i Wenzla.

Gniezno. Zapewniony ponowny wybór Grabskiego.

Września-Środa-Śrem. Zapewniony wybór Józefa Głębockiego, ks. prałata Stychla i dra Henryka Szumana.

Berlin, 14 listopada. Wczoraj do godz. 11 w nocy znany był wynik prawyborćw z 228 okręgów wyborczych z 372 mandatami. Prawdopodobny jest wybńr 118 kons., 45 wolno-kons., 88 centrum, 74 nar. lib., 22 woln. partya lud., 7 woln. zjedn., 12 Polaków, 2 Duńczyków, 4 dzikich.

Hannower, 14 listopada. Na 358 wyborców 202 jest za Vossem (narod. lib.), a 134 za Beblem.

Berlin, 14 listopada. W okręgu wyborczym Lubawa (Lobau) w obwodzie kwidzyńskim (Marienwerder) wybór polaka dr. Rzepnikowskiego zapewniony.

Zamach na policmajstra.

Białystok, 14 listopada. Na bardzo ożywionej ulicy strzelił pewien mężczyzna trzy razy z rewolweru do policmajstra Metlenki. Metlenko odniósł ranę w udo. Sprawca uciekł.

Parlament francuski.

Paryż, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych deputowany Berry zażądał ustanowienia komisyi śledczej dla sprawy zawikłanych w aferę Humbertów polityków.

Wniosek Berry'ego uchwalono, poczem Izba dalej obradowała nad budżetem ministerstwa wojny.

Strejk we Francyi.

Armentières, 14 listopada. Robotnicy tutejszej przędzalni dziś podejmują na nowo pracę.

Armentieres, 14 listopada. Zakończenie strejku zostało proklamowane tylko dla miasta Armentieres.

Echa sprawy Humbertów.

Paryż, 14 listopada. Z powodu uchwały Izby deputowanych, żądającej przedłożenia specyalnej komisyi wszystkich aktów dotyczących procesu Humbertów dla zbadania, polecił minister sprawiedliwości prokuratorowi, aby wszystkie akta w tej sprawie, jakoteż fotografie i dokumenta, bez względu na to, czy odnoszą się one do osób żyjących, czy nie, jak najrychlej przedłożył prezydentowi Izby deputowanych.

Traktaty handlowe.

Zofia, 14 listopada. Rząd zawiadomił zagranicznych zastępców dyplomatycznych, że cofa wypowiedzenie traktatów handlowych zgłoszone przez poprzedni rząd.

Mowy ministrów angielskich-

Londyn, 14 listopada. Na bankiecie w Bristolu wygłosił prezydent ministrów Balfour mowę w której zaznaczył, że Anglia musi politykę swoją w ten sposób zmienić, aby zastrzedz sobie wolność zawierania traktatów a w pewnych wypadkach, w razie konieczności, możność zagrożenia represaliami. Balfour oświadczył dalej, że powszechne wybory, jego zdaniem, odbędą się najwcześniej za 2 – 3 lat.

Kanclerz skarbu Hiksbeach oświadczył, że jest wprawdzie zwolennikiem wolnego handlu, mimo to jednak zamierza popierać politykę prezydenta ministrów, ponieważ cła ochronne mogłyby wyrządzić dotkliwą szkodę przemysłowi Anglii, albowiem przez cła ochronne pograniczni fabrykanci są w możności utrzymywania we własnym kraju wysokich cen i wysyłania zbytecznych zapasów poniżej cen produkcyjnych do Anglii.

Na dalekim Wschodzie.

Tientsin, 14 listopada. Biuro Reutera donosi, że, jak słychać, oddział żołnierzy rosyjskich, maszerujący do Szanghai-Kwan, zetknął się z oddziałem chińskim. Przyszło do walki, ponieważ Rosyanie twierdzili, że to nie są żołnierze chińscy, tylko rozbójnicy. Ogółem 10.000 żołnierzy chińskich przekroczyło granice w Mandżuryi.

Wiedeń, 14 listopada. Rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w sprawie sporu o taryfę między koleją północną a ministerstwem kolei zostanie podane w drodze pisemnej.

Londyn, 14 listopada. „Standart" donosi z Tangeru, że rokowania francusko-angielskie w sprawie zaciągnięcia pożyczki dwu milionów funtów szterlingów dla Marokka rozbiły się, ponieważ rząd francuski nie chce zezwolić, ażeby cła marokańskie były zafantowane, równałoby to się bowiem przewadze wpływu angielskiego.

Towarzysze! Agitujcie za reformą wyborczą!

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: M. E. 1·—, K. W. 1·—, Członkowie „Chóru" w Stanisławowie 1·22, Za listopad Kochen 10·—, Teodorczuk 5·—, Łudeczka 2·—, Wileński 2·—, Z puszki metalowców 1·72, Dług syonisty 2·—, Preisser za termin 2·—, „Sursum corda" 250·—. Razem 277 K 94 h.

Na prześladowanych w Stanisławowie złożyli: Na stryczek dla Rubinsteina i jego spólników 5·—, Kukulski —·50, E. Lipschütz 2·—, Towarzyszki H. K. i t. Z. 2·—, Wilhelm Makarewicz 14·—, Seligowi Rubinsteinowi na stryczek 1·—, Topper zebrane na wieczorku kolejarzy 5·35. Poprzednio wykazano 1 K. Razem 30 K 85 h.

Na fundusz agitacyjny złożyli: Za rocznik „Arbeiterschutz" 6 K.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Baczność stróże! W niedzielę 15 b. m. odbędzie się poufne zgromadzenie stróżów o godz. 1½ po południu w sali Związku (Mały Rynek 6). O liczny udział uprasza zarząd.

Kraków. — W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się **zabawa taneczna** w Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

Baczność robotnicy krawieccy w Krakowie! Wpisy i wkładki do austryackiego Związku krawców przyjmowane będą w lokalu stow., plac Szczepański 8, I. p., w niedzielę od 10 do 1 w południe, w poniedziałki od 7—9 wieczór. Członkowie dotychczasowej organizacyi nie płacą wpisu. Wpis 40 h. Wkładka tygodniowa wynosi w I. kl. 46 h. w II 32 h wraz z funduszem cennikowym. Członkowie I. klasy otrzymują: 1) po 6-cio miesięcznem należeniu zapomogę w chorobie 1 K dziennie przez 140 dni; 2) koszta pogrzebu 40 K; 3) pomoc prawną po 6 miesiącach; 4) po roku należenia zapomogę w bezrobociu 6 K tygodniowo, po pięciu latach 8 K tygodniowo; 5) zapomogę w próży po 2 h od kilometra; razem 40 K w jednym roku. Członkowie II. klasy otrzymują to samo oprócz 2 pierwszych zapomog. Członkowie z praw swych korzystać mogą w Austryi, Węgrzech, Szwajcaryi, Kroacyi i t. d.

Wiedeń. — W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła", V. Wildenmangasse 2. w niedzielę 15 b. m. wygłosi tow. dr Władysław Gumplowicz (z Krakowa) odczyt p. t. „Alkohol jako wróg ludu pracującego". Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiedeń. — W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w sali V. Wildenmangasse 2 (gospoda pod A. B. C.) **poufne zebranie partyjne** z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie funkcyonaryuszów. 3) Zmiana regulaminu. 4) Wybór komitetu miejscowego. 5) Sprawozdanie delegata z kongresu. 6) Wnioski. Początek o godzinie 9 rano. Obecność wszystkich zorganizowanych polskich towarzyszów konieczna.

Wiedeń. Dnia 15 b. m. odbędzie stowarzyszenie robotników polskich „Równość" roczne walne zgromadzenie o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia, II. dzielnica, Untere Augartenstrasse 39, w restauracyi P. H. Schachel. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie funkcyonaryuszów. 3) Wybór nowego wydziału. 4) Wnioski. Na zakończenie odczyt.

Łazy. — Koło miejscowe Unii górniczej zwołuje na dzień 15 listopada o godz. 3 po południu do lokalu p. Jakóba Löwenbeina na Wesołej roczne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybór wydziału. 4. Wnioski. 5. Zmiana lokalu stowarzyszenia. Wzywa się wszystkich członków, aby się punktualnie stawili z książeczkami legitymacyjnemi.

Stryj. — Baczność robotnicy! Lokal stowarzyszenia robotniczego „Znicz" mieści się obecnie w domu p. Ringla przy ul. Czarneckiego (dawniej pomieszkanie p. Panasowej).

Zarząd stowarzyszenia „Znicz" uchwalił na swem posiedzeniu zaprowadzić kurs tańców. Towarzysze, reflektujący na tę naukę, zechcą się zgłosić u tow. Welkera Nathana i Adolfa Brojdego.

Każdej soboty po południu o godz. 3 i w piątki wieczorem odbywają się w lokalu stowarzyszenia schadzki towarzyskie i poufne zebrania.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Wielki Krach Zegarków!

Największy dom eksportowy Fabryk szwajcarskich zegarków, oraz wszelkich wyrobów ze złota i srebra dla wszystkich krajów monarchii austryacko-węgierskiej pod firmą

Aleksander Landau, Kraków, Stradom l. 2

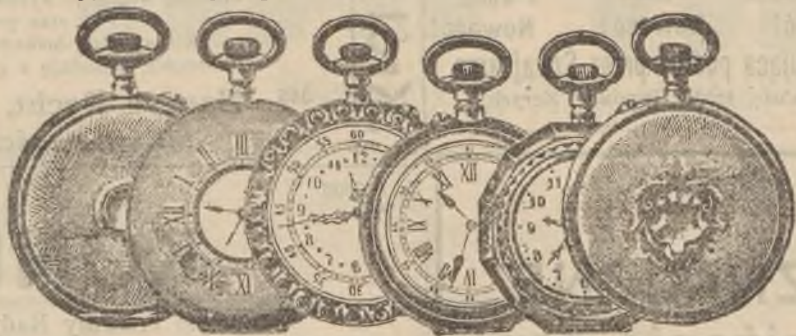
dyplomowany zegarmistrz i zastępca fabryk genewskich.



Nr. 133.

Kryty **Roskopf** męski o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach, urzęd. stempl., werk precyzyjny, na minutę wyregulowany (jak powyższy rysunek) przedtem 17 złr. **obecnie tylko złr. 7.25.**

Pod 4-letnią pisemną gwarancyą!



Za towar nie odpowiadający zwracam się pieniądze.

Sprzedaje wszystkie gatunki najznakomitszych zegarków specyalnych genewskich nadesłanych **po katastrofie fabryk szwajcarskich o 50% niżej cen fabryczn.** Budziki amerykańskie po 1 złr. 10 ct., zegarki **Roskopf** z marką Patent złr. 2.60, szczególnej znakomitości złr. 3.10; Niklowe zegarki „Remontoir" służbowe złr. 1.90; stalowe damskie zegarki oxydowane złr. 2.90.

Zegary pendułowe wybijające 1/2 godziny, w ładnej orzechowej skrzynce od złr. 4.50 do złr. 8.— Obrączki złote 14-karatowe ślubne i zaręczynowe, jak również i inne wyroby ze złota i srebra **za bezcen.** — **Korzystajcie zatem ze sposobności i kupujcie póki zapas starczy,** a żądajcie cenników polskich bogato ilustrowanych pełnych nowości, które przesyłam **darmo i opłatnie** za podaniem **dokładnego** adresu.

RYNEK 12

Henryk Dattner

przedtem **Bracia Iscovitsch**

Wiedeński Magazyn Ubiorów

męskich i dla chłopców

w Krakowie, Rynek 12 (parter)

poleca swój

bogato zaopatrzony Magazyn na obecny sezon w doborowych gatunkach i cenach bezkonkurencyjnych.

Ważne dla Wszystkich!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otworzyłem przy **ulicy Bożego Ciała l. 8,** handel

KOSZERNYCH WĘDLIN

i towarów masarskich własnego wyrobu.

Urządzeniem tego handlu odpowiadam istotnej potrzebie żywo odczutej przez miejscową i zamiejscową ludność żydowską, zmuszoną dotychczas płacić skartelowanym fabrykantom wygórowane ceny za ten tak ważny i popularny artykuł żywności. Publiczność ta zatem niezawodnie z życzliwością powita nowy handel, który niezwiązany kartelem jest w stanie jej słuszne żądania co do zniżenia cen uwzględnić.

Zapewniając Szanowną Publiczność o ściśle hygienicznem i rytualnem przyrządzaniu moich wyrobów, proszę o liczne odwiedziny w moim nowym elegancko i czysto urządzonym lokalu.

Z poważaniem **Emanuel Glaser**

ulica Bożego Ciała 8.

715

Rok założenia 1886 — Wyrób specyalny!

Jakim sposobem

można osiągnąć smukłą i modną figurę? Tylko przez

„Straigth front"

Gorsety Schmeidlera według **nowego systemu** krajane, wygodne w noszeniu i nie uciskające żołądka. — Fasony ściśle według modeli paryskich.

H. SCHMEIDLER.

ulica Grodzka l. 1 — ulica Stradom l. 15

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**



Józefa Wekslera

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca w bardzo wielkim wyborze

Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnow. zdjęć, Płyty „Monarch" 5 minut grające! Duety: Demuth, Hesch, Eliza, Szlezak! Tercety: Förtrer, Hittel-Hesch! Girardi: Necledil-Marsch! Schubert bund!

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Wymiana używanych płyt za dopłatą. 676

Jedyny najtańszy skład hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

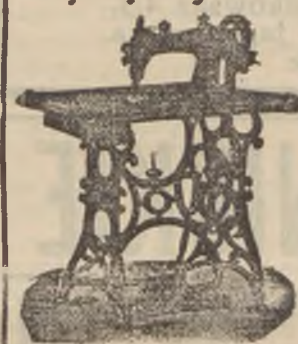


Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne. ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.

Cenniki darmo i opłatnie.

Na św. Mikołaja!

Sławne z dobroci

Pierniki miodowe, Cukry i Karmelki

poleca 716

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie, ul. Bracka.

Proszę żądać cennika.

Stampilij każdego rodzaju



Wykonanie bez zarzutu. Ceny najtańsze. Dostawa najszybsza.

Drukarnie z czcionek kauczukowych do samodzielnego wykonania rozmaitych druków.

z 65	czcionk.	złr.	—·70	z 253	czcionk.	złr.	2·40
„ 90	„	„	—·85	354	„	„	3·—
„ 127	„	„	1·20	468	„	„	3·60
„ 140	„	„	1·60	640	„	„	5·—
				809	„	„	6·—

J. Lewinson, fabryka stampilij i czcionek, WIEN, Adlergasse 24 Telefon 12.179. Filia: Odessa (Rosya) Puszkinskaja 16.

Uczciwi agenci poszukiwani.

P.T. Czytelników

upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU".

Ostrzeżenie! Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców!

Panowie! (327-4-20)

Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, na siebie dobrze dopasowane a nie drogie, niech zamówi u

ZYGMUNTA CHILLI Krawca w Krakowie ulica Wielopole l. 3.

(obok gł. poczty), gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony. Wypożycza się fraki i anglezy. — Robi również za ugodą na raty. Na prowincyę przesyła na żądanie próbki oraz sposób brania miary.

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych**



Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom.: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.



jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający przez wybitnych lekarzy zalecane bywają, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Nausteina przeczyszczających pigułek. Tylke wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „Św. Leopold" czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp Neustein, Apotheker".

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka do „Św. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, V. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Konsens

na wyszynk wina, restauracyę i sprzedaż wędlin w Nowym Sączu jest każdego czasu do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 673

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

W państwie piękności Królową

jest tylko ta pani, która używa

Utasiś Tejcrême (mlecznego kremu)



uznanego za najlepszy środek do konserwowania twarzy i rąk.

Odznaczony wielkim złotym medalem we Wiedniu 1902 r.

1 cegiełka Tejcrême . . . K 2·— 1 kawałek Tejcrême-mydła K —·80
1 cegiełka próbna . . . . . „ —·88 1 kawałek Tejcrême-pudru „ 1·—

Wysełki uskutecznia bezzwłocznie za zaliczką główny skład dla Austryi

EMIL SCHMIEDT Wiedeń

I. MUSEUMSTRASSE 8/F.

Wspaniałe poświadczenia znajdują się w mojem posiadaniu. Na żądanie prospekty darmo i opłatnie. W Krakowie do nabycia u Arnolda REIFFERA Grodzka L. 688.

L. 817/03
Prez.

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 5 listopada br. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę Dyrektora Magistratu w IV klasie rangi z płacą roczną 6.400 koron, kwaterowem w rocznej kwocie 960 koron oraz prawem do dwóch pięcioleci po 800 koron.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać: nieposzlakowanem życiem, wiekiem, nieprzekraczającym 40-go roku życia, dobrem zdrowiem, świadectwami z odbytych studyów prawniczych i złożonych trzech teoretycznych egzaminów rządowych, oraz świadectwem z odbytego egzaminu rządowego z ustawodawstwa i postępowania administracyjno-politycznego, wreszcie wykazać dłuższą praktykę przy Władzach administracyjnych.

Podania z wymienionymi dowodami należy wnieść do Prezydyum miasta w terminie dni 14 tj. najdalej do 23-go listopada b. r.

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej lub autonomicznej, mają wnieść podania za pośrednictwem swoich Władz przełożonych.

W końcu nadmienia się, że Rada miasta może udzielić veniam aetatis kandydatowi z przekroczonym 40-tym rokiem życia oraz, iż w myśl statutu dla miasta Krakowa Dyrektor Magistratu nie może pozostawać z Prezydentem miasta naczelnikiem Wydziału Obrachunkowego miejskiego, Dyrektorem budownictwa miejskiego i Kasyerem w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

Kraków, dnia 5 listopada 1903.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Friedlein, Prezydent miasta.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).